



## TRZECIA NIEDZIELA ADWENTU - GAUDETE - niedziela radości

*O Boże, Ojciec pokornych i ubogich, który wzywasz wszystkich ludzi do udziału w pokoju i radości Twojego królestwa, okaż nam swą łaskawość i ofiaruj nam czyste i szlachetne serce, byśmy przygotowali drogę Odkupicielowi, który przyjdzie.*



### 12 grudnia - wspomnienie Matki Bożej z Guadalupe

Zdrowaś Maryjo! Pozdrawiamy Cię z Aniołem: pełna łaski. Pan z Tobą. Pozdrawiamy Cię z Elżbietą: błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego; błogosławionaś, ponieważ uwierzyłaś w Boże obietnice! Pozdrawiamy Cię słowami Ewangelii: Błogosławionaś, ponieważ przyjęłaś Słowo Boże i je wypełniłaś. Łaski pełna!

Błogosławiona jesteś,  
ponieważ uwierzyłaś Słowu Pana,  
ponieważ pokładałaś ufność w Jego obietnicach,  
ponieważ byłaś doskonała w miłości,  
z powodu swojej troskliwej miłości w stosunku do Elżbiety,  
z powodu swojej matczynej dobroci w Betlejem,  
z powodu swojego wytrwania w prześladowaniu,  
z powodu wytrwałego poszukiwania Jezusa w świątyni,  
z powodu swojego prostego życia w Nazarecie,  
z powodu swojego wstawiennictwa w Kanie,  
z powodu swojej matczynej obecności u stóp Krzyża,  
z powodu swojej wiary w nadejście Zmartwychwstania,  
z powodu swojej nieustannej modlitwy w Wieczerniku.  
Jesteś błogosławiona za chwałę Twego Wniebowzięcia,  
za matczyną opiekę nad Kościołem,  
za Twoje stałe wstawiennictwo za ludzkość.

Święta Maryjo, Matko Boża! Chcemy poświęcić się Tobie. Ponieważ jesteś Matką Bożą i Matką naszą. Ponieważ Twój Syn Jezus powierzył nas Tobie. Tobie zawieram cały Kościół, z jego pasterzami i wiernymi.

Śl. B. Jan Paweł II

**Posłuchaj mnie (...) i zrozum,  
że nic nie znaczy to,  
co cię przeraża i dręczy,  
niech się nie trwoży twoje serce.  
Czyż nie jestem przy tobie ja,  
twoja Matka?  
Czy nie stoisz w moim cieniu?  
Czy to nie ja jestem  
twoim wybawieniem?**

Matka Boża z Guadalupe

**W naszej Parafii RORATY odprawiane są  
w dni powszednie o godz. 6.30, a w niedziele o godz. 8.00.**



# GUADELUPE

W 1531 r. na wzgórzu Tepeyac, dziesięć lat po zdobyciu Meksyku przez Hiszpanów młodemu Indianinowi, Juanowi Diego, na tym właśnie wzgórzu objawiła się Matka Boża. Obecnie to wzgórze znajduje się na terenie stolicy kraju i jest na nim zbudowana bazylika. Maryja przedstawiła się „Dziewica Maryja, Matka prawdziwego Boga, która depcze głowę węża”. Juan Diego poinformował o tym wydarzeniu biskupa Zamarrago, ale ten mu nie uwierzył i zażądał jakiegoś znaku. Przy następnym spotkaniu Juan powiedział o tym Matce Bożej. To, co mu wtedy odpowiedziało, skierowane jest także do nas: „Nic nie znaczy to, co cię przeraża i dręczy, niech się nie trwoży twoje serce. Czyż nie jestem przy tobie Ja, twoja Matka?” Żeby przekonać biskupa o prawdziwości objawienia, poleciła mu wejść na szczyt skalnego wzniesienia, zerwać tam trochę kwiatów i zanieść biskupowi. Juan Diego wykonał polecenie. Przynosząc biskupowi kwiaty powiedział: „Wiedziałem, że na tej skale nie rosną żadne kwiaty, zwłaszcza o tej porze. Gdy wszedłem na szczyt zdumiałem się: zobaczyłem mnóstwo kwiatów pokrytych rosą, lśniąca jak brylanty. Nazrywałem tyle, ile mogłem zmieścić w mojej tilmie (wełnianym okryciu indiańskim). Przyniosłem je do Niej, a Ona własnymi rękami je uporządkowała. Oto one! To dla księdza biskupa od Niej”. Po tych słowach Juan Diego wysypał je ze swojej tilmie do stop biskupa. Przewspaniałe kwiaty o niezwykłym zapachu. Biskup patrzył na nie pełen zdumienia, ale po chwili utkwiał wzrok w tilmie, na której zobaczył promieniejący blaskiem obraz Matki Boskiej. Towarzyszące mu osoby też przyglęły wzrokiem do tego obrazu. Juan Diego zdziwił się, dlaczego wszyscy jak zahipnotyzowani wpatrują się w jego tilmę. Spojrzał na nią i zobaczył wizerunek tej, która się mu objawiła: Matki Bożej. „Tak, to Ona! Ta sama! We własnej osobie przyszła przekonać biskupa o swej obecności” – wyszeptał Juan Diego.

Miejsce, w którym zdarzył się ten cud jest dziś największym sanktuarium świata. Co roku przybywa tam przeszło 10 milionów wiernych z całego świata. Posiada ono niezwykłą moc oddziaływania. Warto tutaj zaznaczyć, że materiał z tilmie Juana Diego powinien był rozsypać się po kilkunastu latach. A dzisiaj wygląda on jak nowy, mimo że przez te lata miliony ludzi dotykały go, całowały i że umieszczony był wśród dymu z tysięcy świec. Wrogowie Kościoła zorganizowali nawet zamach bombowy, by raz na zawsze usunąć cudowny obraz. Pozostał on jednak nienaruszony, naukowcy zaś nie potrafili wytłumaczyć, w jakiej technice został on wykonany.

Tyle faktów. A jakie wnioski? Maryja stanęła w dziejach Ameryki u początku ewangelizacji i dała orędziu zbawienia wyrażone znamię inkulturacji. Jej twarz, strój i jej orędzie przemówiły i nadal przemawiają do potomków Majów, Azteków i Inków. Jej opatrnościowe wezwanie miłości sprawiło, że w ciągu niewielu lat miliony Indian przyjęły Ewangelię. Pomimo ciemnych i smutnych wydarzeń konkwisty, stała się symbolem wcielenia ewangelii w kulturę, sięgając do samych jej korzeni.

W przemówieniu wygłoszonym 12 października 1992 r. z okazji otwarcia obrad IV Konferencji Ogólnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej Jan Paweł II powiedział o Guadalupe: „Od samego początku ewangelizacji odnajdujemy w postaci Maryi autentyczne wartości miejscowej kultury, przeniknięte światłem Ewangelii Jezusa. Metyskie rysy twarzy Dziewicy z Tepeyac wyrażają istotę inkulturacji”. Matka Boża z Guadalupe wzywa Kościół do nowej ewangelizacji właśnie w tym wymiarze.

Drugim ważnym przesłaniem Madonny z Guadalupe aktualnym także dzisiaj jest zachęta, byśmy nie zniechęcali się w obliczu rozlicznych problemów, ale powierzyli się właśnie Jej. Po wyniesieniu Juana Diego na ołtarze Śl. B. Jan Paweł II powiedział: „Bądźcie pewni, że nie zabraknie wam nigdy pomocy Bożej ani opieki Matki Najświętszej, przyrzeczonej niegdyś na wzgórzu Tepeyac Jej wybranemu synowi, Indianinowi Juanowi Diego, w którego żyłach płynęła wasza krew i którego z radością wyniosłem do chwały ołtarzy: Posłuchaj mnie, synu mój najmilszy, i zrozum, że nic nie znaczy to, co cię przeraża i dręczy, niech się nie trwoży twoje serce. Czyż nie jestem przy tobie ja, twoja Matka? Czy nie stoisz w moim cieniu? Czy to nie ja jestem twoim wybawieniem?”.

W obliczu niepewnego jutra oraz piętrzących się zadań i problemów nowego tysiąclecia potrzeba nam zawierzenia Bogu i Matce Najświętszej. Tego właśnie uczy nas orędzie matki Bożej z Guadalupe, której niestrudżonym orędownikiem był Jan Paweł II.



**Laureat nagrody Nobla w dziedzinie chemii prof. Richard Kuhn z Heidelbergu, przeprowadził szczegółowe naukowe badania obrazu Matki Bożej z Guadalupe w Meksyku. Wyniki tych badań wprowadzają w zdumienie bezstronnego obserwatora i wskazują na tajemnicę, w którą wnikać można tylko przy pomocy wiary.**

Okazuje się, że płaszcz Indianina Juana Diego, na którym znajduje się obraz Matki Bożej, został utkany z włókien kaktusa, które są bardzo nietrwałe. Jest to materiał ulegający szybkiemu zniszczeniu. Współcześni naukowcy twierdzą, że tego rodzaju tkanina musiałaby zmienić się do niepoznania i ulec zniszczeniu w ciągu dwudziestu lat. Fakt, że przetrwała przeszło 467 lat jest niewytłumaczalny z naukowego punktu widzenia.

Najbardziej szokującym wynikiem badań jest stwierdzenie faktu, że wizerunek Matki Bożej nie został namalowany ręką ludzką, ponieważ nie znaleziono na włóknach tkaniny nawet najmniejszych śladów znanych barwników. ponadto nie dałoby się namalować żadnego obrazu na tego rodzaju tkaninie, której sploty są tak rzadkie jak w rybackiej sieci. Sposób i technika powstania obrazu Matki Bożej pozostaje dla współczesnej nauki niewyjaśnioną zagadką. Obraz powstał w niewytłumaczalny i tajemniczy sposób.

Fotografie wizerunku Matki Bożej oraz inne bardzo szczegółowe naukowe badania pozwoliły na odkrycie w oczach Matki Bożej zjawiska refleksu, które występuje tylko u żywych ludzi i którego nie można oddać przy pomocy najdoskonalszej nawet techniki malarskiej.

Te tajemnicze fakty, o których mówią nam badania naukowe, są wezwaniem i znakiem wzywającym nas do nawrócenia, abyśmy uwierzyli, że mamy razem z Maryją, naszą Matką, podejmować trud życia wiarą na co dzień i iść drogą prowadzącą do pełnego zjednoczenia się z Jezusem w chwili śmierci.

# Tamta niedziela

Tak, to była niedziela. Mroźna niedziela 13 grudnia, 28 lat temu. Jedna z ważniejszych niedziel w historii naszej Ojczyzny. Dlaczego taka ważna? Z kilku powodów.

Jednym z nich była konieczność spotkania się z prawdą oko w oko. Takie spotkania są chwilą próby. Już niczego nie można udawać. Nie można już oszukiwać siebie i innych, że sytuacja jest niejednoznaczna, że jakoś trzeba znaleźć *modus vivendi* z oślizgłym, odrażającym złem bez wchodzenia z nim w zwanie, że najważniejsze jest trwanie. Żadnych złudzeń. Komuniści rządzący Polską z sowieckiego nadania dowiedli, że zdolni są do każdej zbrodni, że naród mogą tolerować, o ile jest bezwolną masą, bez oporu pozwalającą sterować swoimi dążeniami, myśleniem wiedzą i uczuciami. Gdy upomni się o przynależną mu wolność i godność, są gotowe go zniszczyć. Była to sytuacja, w której trzeba było się jednoznacznie opowiedzieć.

I rzeczywiście tak to wówczas Polacy odczuwali. Warto przypomnieć, że to właśnie wtedy masowo występowano z partii. Już nie można było udawać, że ta przynależność nic nie znaczy, jest drobnym ustępstwem, żeby dostać mieszkanie, pracę, stanowisko. Konformizm w takich chwilach próby staje się zdradą. I choć wtedy w tamtą niedzielę pokonanie wojskowej junty było niemożliwe, to odstępianie od oporu byłoby niegodziwe. Wtedy taki pogląd był oczywisty, był znakiem tożsamości Polaków. Dlatego strajkowały kopalnie, fabryki, komunikacja miejska, uczelnie. Dlatego ludzie byli gotowi stanąć do nierównej walki. Opowiedzenie się po stronie prawdy i sprawiedliwości - to obrona własnego człowieczeństwa, godności. One są bezcenne.

Powód drugi - tamta grudniowa niedziela uczy, że nie ma wrogów, których nie można pokonać. Jest jednak trudny warunek do spełnienia. W walce trzeba być wytrwałym i nie wolno rezygnować z wierności prawdzie. Wypowiadając wojnę narodowi, komuniści sami skazali się na przegraną. Zło zawsze musi przegrać. Rzecz w tym, że ta przegrana przychodzi najczęściej po długim czasie. Opór nie może więc mieć natury słomianego zapachu. Nie może słabnąć pod wpływem zmęczenia, zwątpienia czy chwilowych porażek i pokusy zapomnienia. Zapomnienia, które znowu pozwala jakoś układać się ze złem, racjonalizować własną małość, czasem słabość, a czasem nawet podłość. Wszystko to przydarzało się nam w ciągu 8 lat po 13 grudnia. I nie tylko przydarzało się, ale przeszkodziło w czystej, jednoznacznej wygranej.

Brakło wytrwałości i gotowości dokończenia wygranej już walki. Z ulgą, a nawet entuzjazmem, przyjęliśmy wygodną tezę, że 4 czerwca 1989 pokonaliśmy komunizm, odzyskaliśmy wolność i niepodległe państwo.

Zdrada prawdy wiele kosztuje, a największą ceną jest duchowa niemoc i moralna dezorientacja. Niedokończone zwycięstwo na ogół obraca się w klęskę. To kolejna lekcja tamtej niedzieli. Po 28 latach najbardziej bolesny jest deficyt szlachetności w Polsce. Czy dzisiaj wybralibyśmy ponownie obronę prawdy i sprawiedliwości, czy też szukalibyśmy jakiegoś koślawego kompromi-



su? Czujemy się wygrani czy przegrani? Czy czujemy się zobowiązani dać świadectwo własnym życiem przywiązaniu do Ojca Świętego Jana Pawła II - nauczyciela patriotyzmu? Czy zobowiązuje nas do czegoś męczeństwo ks. Jerzego? Odpowiedzi na te pytania są gorzkie, ale mogą się zmienić, jeżeli dobrze zrozumiemy lekcję tamtej niedzieli.

Jest jeszcze jeden powód, by tę datę uznać za ważną i pouczającą. Otóż w ciągu ośmiu lat między tą niedzielą a następną 4 czerwca 1989 r. walczyliśmy z nami nie tylko terrorem, ale również pokusą. Z uległością nagradzano. Paszportem, stanowiskiem, mieszkaniem, talonem na samochód, lodówkę, czy cokolwiek innego. I to jest o wiele skuteczniejsza metoda rozbijania oporu. Jeżeli chce się zniewolić naród, trzeba go zniewolnić. Przed tą formą przemocy bywamy bezbronni, jeżeli kuśzące błyskotki wydają się nam cenniejsze od prawdy.

Barbara Niemiec

Osoby samotne serdecznie  
zapraszamy na wspólną

**Wieczerzę  
Wigilijną**

23 grudnia  
o godz. 15.00



Serdecznie zapraszamy młode rodziny  
i małżeństwa naszej Parafii,  
pragnące pogłębić swoje życie religijne  
do włączenia się we wspólnotę  
Kęgów Rodzin Domowego Kościoła.  
Bliższych informacji  
udzielają duszpasterze naszej Parafii.

Ks. Proboszcz

## CECYLIADA W NASZEJ PARAFII

Tradycyjny koncert ku czci św. Cecylii odbył się w naszej Parafii w ostatnią niedzielę listopada. Podczas wystąpiły grupy duszpasterskie: dzieci z przedszkola sióstr duchaczek, parafialna schola, młodzież z oazy oraz siostry józefitki. Koncert poprowadził ks. Bogusław, przypominając zebranych fragmenty encykliki Jana Pawła II «Evangelium vitae», szczególnie cenne w roku, któremu towarzyszy hasło «Otoczmy troską życie».

Na scenie zaaranżowanej obok ołtarza wystąpiły grupy duszpasterskie – od najmłodszych, do starszych. Rozpoczęły dzieci z przedszkola sióstr duchaczek, którym towarzyszyła s. Celina na flecie oraz pan Jakub Pytko (tata Wiktorii, uczennicy przedszkola). Następnie wystąpiła parafialna schola pod dyrekcją s. Marcyny, józefitki, w towarzystwie młodych instrumentalistów – Adriana (gitara) i Bereniki (skrzypce). Jak zwykle wystąpiła także młodzież z oazy, która zachęcała m.in. do wychwalania Pana Boga w rytmie reggae. Na zakończenie przybyli parafiani wysłuchali piosenek w wykonaniu sióstr józefitek, które były reprezentowane przez dwie postulantki wraz z ich mistrzynią oraz siostrę Leę, która przyjechała do krakowskiego klasztoru w odwiedziny z Afryki.

Po zakończeniu występów i wspólnej modlitwie, ks. Bogusław zaprosił wszystkich na kolejny koncert, który będzie połączony z parafialnym kolędowaniem – już w styczniu.

za: [www.oficerskie.info](http://www.oficerskie.info)



## INTENCJE MSZY ŚW. 13.12.2009 - 19.12.2009

### NIEDZIELA 13.12.2009.

- 8.00 W intencji Ojczyzny
- 9.30 + Janina Kryniger 11 r. śmierci
- 11.00 + Magdalena Maniecka 14 r. śmierci, Wojciech
- 12.00 O błog. Boże, zdrowie i opiekę MB dla Andrzeja w 50 r. urodzin
- 13.00 + Bolesław, Zbigniew Łukaszewicz
- 18.00 + Krystyna Kleczkowska – gregorianka

### PONIEDZIAŁEK 14.12.2009.

- 8.00 + Krystyna Kleczkowska – gregorianka
- 18.00 1) + Zofia Sobczyk 1 r. śmierci  
2) + Łucja, Stanisław Sęk 10 r. śmierci

### WTOREK 15.12.2009.

- 8.00 + Władysław
- 18.00 + Krystyna Kleczkowska – gregorianka

### ŚRODA 16.12.2008.

- 8.00 + Krystyna Kleczkowska – gregorianka
- 18.00 NOWENNA DO MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY

### CZWARTEK 17.12.2009.

- 8.00 + Brat Władysław (pijar) i Jego Rodzice
- 18.00 + Zofia Woszczek

### PIĄTEK 18.12.2009.

- 8.00 + Krystyna Kleczkowska – gregorianka
- 15.00 GODZINA MIŁOSIERDZIA
- 18.00 + Wiktoria, Franciszek, Józef, Władysław

### SOBOTA 19.12.2009.

- 8:00 + Krystyna Kleczkowska – gregorianka
- 18.00 + Adam, Marek, Maria

**I Rok Wielkiej Nowenny Fatimskiej**  
**Niech zatryumfuje Niepokalane Serce**  
**Najświętszej Maryi Panny!**  
**Zdrowaś Maryjo ...**  
**Matko Boża Fatimska,**  
**modł się za nami.**

Redaguje Zespół Parafii Miłosierdzia Bożego, Kraków, ul. ks. Bpa. W. Bandurskiego 12,  
 Kancelaria Parafialna (kontakt w godzinach urzędowania Kancelarii).

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów oraz zmiany tytułów.